



Najwznioślejszy cel

Najważniejszym celem życia nie jest samo tylko czynienie dobrze, chociaż wielu z nas może tak myśleć. Nie jest nim też zdobywanie dusz dla Chrystusa, jak to mniema wielu misjonarzy i kaznodziei. Dla każdej poszczególnej osoby odpowiedzią na pytanie: Co jest głównym celem mego życia? – jest: czynić wolę Bożą, jakąkolwiek by ona dla mnie była.

Kaznodzieja Spurgeon, na zaproszenie, aby wygłosił kazanie do bardzo wielkiej rzeszy słuchaczy odpowiedział: „Moją ambicją nie jest głosić kazania do 10 tys. słuchaczy, ale aby czynić wolę Bożą”. I zaproszenia owego nie przyjął.

Gdyby każdy z nas nie miał innych ambicji, jak tylko takie, które by zgadzały się z wolą Bożą, życie nasze miałyby lepsze powodzenie. Gdybyśmy mogli szczerze powiedzieć: „Ja nie mam ambicji udawać się do pogan, zdobywać dusze dla Boga itp.. Moją ambicją jest, aby zawsze czynić wolę Bożą, jakąkolwiek by ona dla mnie była” – to życie nas wszystkich byłoby jednakowo wielkie i jednakowo małe, ponieważ jedyną wielką sprawą w życiu jest to, co w nim jest Boską wolą. Szczytem zdobyczy w życiu któregoś człowieka, gdy ono dobiegłoby swego końca, byłoby, że on wypełnił wolę Bożą.

Żaden mężczyzna ani żadna niewiasta nie są w stanie dokonać czegośkolwiek większego w swym życiu. Luter ani Spurgeon, ani Wesley, ani Melancton nie mogliby dokonać czegoś większego w ich życiu, a każdy mleczarz lub zamiatacz ulic może być tak samo wielkim.

Przeto najwyższą zasadą, według której powinniśmy żyć jest – czy to w sławie, czy w niestawie, w radościach czy w zmartwieniach, w dostatkach czy w niedostatkach, w powodzeniach czy w przeciwnościach – trzymać się zawsze woli Bożej, bez względu na to, gdzie by to nas zaprowadziło.

To mogłoby zaprowadzić do Chin tego, co wybiera się

do Indii, albo też tego, co zamierza udać się do Afryki, mogłoby zatrzymać na miejscu, tam, gdzie się znajduje: tego, co przygotowuje się na kaznodzieję, mogłoby uczynić kupcem, a kupca kaznodzieją, lecz do zupełnego szczęścia i powodzenia nie dochodzimy, dokąd tej zasady nie uczynimy zasadą swego życia, a najwyższą służbą jest, aby przede wszystkim i każdodziennie być w zgodzie z Boską wolą. To może być pracowaniem albo czekaniem, staniem silnie albo leżeniem cicho. W taki to sposób nasz Dobry Bóg będzie nas trzymał i prowadził według woli swojej, jeżeli oczy nasze będą zawsze utwierdzone w Nim.

Jak życie nasze może być budowane na tej zasadzie? Odpowiedzią niech nam będą niektóre orzeczenia Pisma Świętego.

Definicja idealnego życia:

„Mąż według serca mego, który by czynił wszystką wolę moją” – Dzieje Ap. 13:22.

Główny cel życia: „Oto idę, abym czynił, o Boże, wolę twoją” – Żyd. 10:7.

Najpierwszym, co potrzeba do życia, jest pokarm: „Mój ci jest pokarm, abym czynił wolę tego, który mnie posłał” – Jan 4:34.

Następnym, co potrzebujemy, to rodzinna społeczność: „Ktobykolwiek czynił wolę Bożą, ten jest brat mój, matka moja i siostra moja” – Mar. 3:35.

Pożądana jest też edukacja: „Naucz mnie czynić wolę twoją, albowiem tyś Bóg mój” – Psalm 143:10.

Pragniemy też pewnych przyjemności: „Rozkoszą moją jest, abym czynił wolę twoją, o Boże mój” – Psalm 40:9.

Całe życie może być budowane na tych biblijnych orzeczeniach, a trwa na wieki (I Jana 2:17).

R-
„Straż”